Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 300 | Sobota 28 września 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranica 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przed zimą

Drożyzna, płace, komorne

Zbliża się cała masa utrapień, nieodłącznych do tej pory roku, jak wzrost bezrobocia wskutek zakończenia wielu robót publicznych, jak powiększenie wydatków: na opał, oświetlenie, dzież, szkołę i in.

Do tych normalnych ciężarów zimy dochodzi w r. b. jeszcze jeden ciężar, dotkliwy i nieobliczalny, mianowicie — **drożyzna.** Takiej fali drożyzny nie mieliśmy już od szeregu lat. Drożyzna ta obejmuje artykuły pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem nabiał i mięso. Nie jest to fala przejściowa, ponieważ drożyzna ciągnie się już od wielu miesięcy, a nic nie zapowiada jej końca. Przeciwnie, fala wzbiera, codziennie podskakuje cena tego lub owego produktu, a jeżeli spadnie o kilka groszy, to nazajutrz znowu idzie w górę

Różne są przyczyny tej drożyzny. Chleb jest droższy wskutek podrożenia zboża, wieprzowina wzrosła w cenie w związku ze zwiększonym wywozem Ale jeszcze większą rolę gra pośrednictwo i **spekulacja**, dzięki którym ceny rosną niepomiernie wysoko, a drożyzna sięga do artykułów, które wcale nie powinny podrożeć.

Niezależnie jednak od przyczyn ,skutek jest jeden — drożyzna daje się dotkliwie we znaki masom pracującym i bezrobotnym. Gdy się weźmie pod uwagę głodowe płace i pensje naszego świata pracy, oraz nędzę bezrobotnych, to się zrozumie **cały bezmiar klęski**, jaką jest drożyzna dla rodziny robotniczej ,urzędniczej, a tembardziej — bezrobotnej.

A obok drożyzny artykułów konsumcyjnych ciąży nad masami **stała drożyzna komornego**, ciąży niby „żelazne prawo" którego tknąć niewolno. Niech tam kryzys dokucza krajowi i większości jego ludności! Kamienicznicy są szczęśliwym wyjątkiem.

Jak się obronić tej lawinie drożyzny?

Jest jeden tylko sposób — **walka o wyższe płace i zarobki oraz o obniżkę komornego**

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę ,że innego środka niema. Apelować do Rządu i do władz? Szkoda słów. Rząd trzyma się niezmiennie polityki deflacyjnej i pragnie ją jeszcze pogłębić. Jednym z argumentów tej polityki jest argument niskich cen. Wprawdzie niewiele artykułów przemysłowych potaniało, a obecnie mamy zalew drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, — ale cóż z tego? Rząd, jak słychać, ma zamiar... obniżyć pensje urzędowe!

Przedsiębiorcy, fabrykanci i kamienicznicy zdobywają się jedynie na prowokację i szantaż. Przedsiębiorcy obniżają, lub usiłują obniżyć płace, kamienicznicy żądają uchylenia ochrony lokatorów.

Robotnicy widzą i czują, że tylko drogą walki poprawią swój byt. Toteż kraj jest widownią licznych strajków, których większość kończy się wygraną strajkujących. Są to coprawda dotąd strajki drobne w małych zakładach pracy Ale zanosi się na wielki strajk w górnictwie, a czy na tem się skończy?

Klasowe związki zawodowe rzuciły hasło walki o podwyżkę płac. Warszawski Wydział Kobiecy organizuje akcję o zniżkę komornego.

Narasta i gruntuje się świadomość, że tylko **własnym i solidarnym wysiłkiem mas pracujących** uda się przełamać opór przedsiębiorców Znamienny jest wspólny front organizacyj górniczych w Zagłębiu. Rzeczą naszych organizacyj partyjnych i związków zawodowych jest pogłębianie owej świadomości i zdobywanie coraz to większych zastępów do walki o poprawę bytu. Jeśli chodzi o zniżkę komornego, to da się łatwo zmobilizować jaknajliczniejsze rzesze lokatorów; w sprawie dachu nad głową nikt nie jest obojętny; należy tylko wpoić w nich to przekonanie, że nikt ich nie obroni, jeśli sami się bronić nie będą.

Tylko pod naciskiem mas, zorganizowanych do walki i solidarnych w walce, powstanie siła, z którą zarówno przedsiębiorcy jak i Rząd będą musiały się liczyć.

(jmb.)

Sytuacja na Śląsku

Wbrew oczekiwaniom, przemysłowcy nie przystąpili do bezpośrednich układów ze Związkami Zawodowemi, natomiast p. wojewoda zaprosił przedstwicieli związków zawodowych (każdego związku oddzielnie), wysuwając propozycje, któreby służyły za podstawę do odwołania strajku, a mianowicie:

1) W sprawie czasu pracy miałaby być wyłoniona komisja do zbadania możliwości skrócenia czasu pracy.

2) Kasom Brackim zapewniono- by wypłacanie dotychczasowych rent.

3) Co się tyczy urlopów, byłoby uzgodnione wynagrodzenie za urlopy na podstawie ustawy i orzeczenia Komisji Pojednawczej.

Przedstawiciele klasowych związków zawodowych oświadczyli, stanowisko swoje określą po przedyskutowaniu tych propozycyj we własnem gronie i po zapoznaniu się z opinją innych związków zawodowych, biorących udział w akcji.

O godz. 7-ej wiecz. rozpoczęły się u p. wojewody dalsze narady ze wszystkiemi związkami zawodowemi wspólnie.

P. Grajek rozpuszcza wiadomości, że go niema w Katowicach, a tymczasem wiadomo, że codziennie odbywa konferencje z wojewodą.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Poznaniu

Wczoraj rozwiązana została Rada Miejska w Poznaniu.

W Radzie tej, istniejącej z wyborów, miało większość Stronnictwo Narodowe.

Coraz gęstsze chmury nad Afryką

Włoskie przygotowania i wywiad — Stanowczy opór abisyński —

LIBJA — WIELKIM OBOZEM WOJENNYM

Według „Daily Telegraph" Libja została zamieniona w jeden wielki obóz wojskowy. W Benghazi znajdują się poważne siły lotnicze. Tobruck stał się bazą morską, w której obecnie znajdują się krążownik, 3 torpedowce, 2 łodzie podwodne i 3 hydroplany. (PAT.)

CZOŁGI, SAMOLOTY I SZPIEDZY

Reuter donosi z Addis-Abeby. Włosi skoncentrowali na granicy włosko - abisyńskiej tysiące motocyklistów i setki czołgów. Około 30 włoskich samolotów dokonuje codziennie wywiadu ponad granicą. Abisyńczycy rozstrzeliwują codzień po 2 — 3 szpiegów somalijskich, działających na korzyść Włoch

Wojska abisyńskie w rejonie Dagahbour odczuwają brak żywności i władze wojskowe w Harrar domagają się śpiesznego dowozu żywności.

TAM, GDZIE POLEJE SIĘ KREW

Gubernator Harraru oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph", iż jest zdecydowany do zawziętej obrony studni w Ual-Ual, przeciwko któremu nastąpi prawdopodobnie pierwszy atak włoski. W razie porażki wojska jego będą prowadziły nieubłaganą wojnę podjazdową, przerywając połączenia komunikacyjne i dowóz żywności i amunicji dla armji włoskiej.

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIE

Rodziny urzędników i wojskowych angielskich opuściły Maltę, udając się do Anglji. Budowa schronów przeciwlotniczych została niemal ukończona. W Nairobi wylądowało 5 samolotów bombowych oraz 4 samoloty komunikacyjne, które przybyły z Egiptu. Samoloty mają strzec granicy północnej. Władze kolonji angielskiej Kenya obawiają się incydentów granicznych w razie wojny włosko - abisyńskiej. Dlatego też postanowiono przedsięwziąć szereg środków ostrożności. (ATE)

SUEZ — DROGĄ NIEBEZPIECZNĄ

Angielskie linje okrętowe, utrzymujące komunikację z Dalekim Wschodem zamierzają kierować okręty nie przez kanał Suezki, lecz drogą okrężną na Przylądek Dobrej Nadziei. Tłumaczy się to wysokością stawek ubezpieczeniowych przeciwko ryzyku wojny, jakich domagają się towarzystwa ubezpieczeniowe od transportów, kierowanych przez Morze Czerwone. Dwie linje okrętowe powzięły już decyzję zmiany marszruty. (PAT.)

Rada Ligi Narodów

Będzie akcja dwuch komitetów

Członkowie Rady Ligi Narodów zebrali się dnia 26 b. m. o godz. 10-ej rano na tajną naradę, która miała charakter formalny i odbyła się bez udziału delegata Włoch.

Narada ta trwała zaledwie godzinę i ustaliła dalszą procedurę w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego. Zdecydowano przedłożyć na publicznem posiedzeniu Rady, co następuje:

1) Rada Ligi wyłoni ze swego grona specjalny Komitet w składzie wszystkich członków Rady bez udziału Włoch Komitet ten na podstawie art. 15 ustęp 4 Paktu Ligi przygotuje dla Rady sprawozdanie odpowiednie oraz zalecenia.

2) Komitet 5-ciu nie zostanie narazie rozwiązany i w czasie, gdy Komitet 13 będzie przygotowywać sprawozdanie i zalecenia prowadzić będzie nadal akcję pojednawczą, tym razem już formalnie w powołaniu się na art. 15 ustęp 3 Paktu Ligi.

Pierwsze posiedzenie Komitetu 13 odbyć się ma dnia 27 b. m.

Znamienne oświadczenie Edena

Akcja mocarstw obok akcji Ligi

Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało zaledwie pół godziny i było „doskonale wyreżyserowaną sceną". Delegat włoski wogóle nie był obecny. Przewodniczący zaprosił do stołu Rady delegata abisyńskiego, a następnie Madariaga odczytał sprawozdanie Komitetu Pięciu. Potem przewodniczący zaproponował, aby Komitet, mimo niepowodzenia jego akcji, narazie nie rozwiązywał się, oraz **przedłożył wszystkie wnioski, uchwalone na tajnem posiedzeniu.**

Wywody przewodniczącego Rady poparł Eden — podkreślając, **że w czasie prowadzenia przez Radę jej akcji, Rządy mocarstw będą mogły również rozważyć, czy mogą być podjęte jeszcze inne kroki dla pokojowego rozwiązania.**

Podobne deklaracje złożyli Laval, Litwinow i delegat duński min. Munch, poczem Rada jednomyślnie przyjęła propozycje przewodniczącego i posiedzenie zostało zamknięte. W dniu dzisiejszym odbędzie się jeszcze posiedzenie zgromadzenia Ligi, celem zakończenia obecnej sesji.

Możliwość przerwania sesji Rady

Francja przeciw wysłaniu komisji do Abisynji

Sprawozdawcy dzienników francuskich donoszą z Genewy, że krążą pogłoski o możliwości **przerwania obrad Rady Ligi Narodów na 10 — 14 dni.** Rada odroczyłaby się w sobotę, po odbyciu posiedzenia w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego Premier francuski Laval oczekiwany w niedzielę w Pa i wróci do Genewy dopiero gdy Rada Ligi zbierze się ponownie. Tymczasem mają się odbywać posiedzenia komitetu Ligi, w którym Francja będzie reprezentowana dyr. Massigli.

W kołach zbliżonych do delegacji francuskiej w Genewie nie sądzą, aby Liga Narodów zgodziła się na propozycję cesarza Haile Selassie w sprawie wysłania komisji Ligi Narodów do Abisynji. Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris". Pertinax oświadcza, że Francja wypowie się w każdym razie przeciwko temu projektowi, gdyż jej zdaniem, brak jest czasu na wysłanie komisji do Abisynji, która zresztą nie mogłaby dać istotnych wyników. Francja stoi na stanowisku, że należy prowadzić nadal rokowania w ramach Ligi Narodów (ATE)

Laval nie spotka się z Mussolinim

Według „L'Oeuvre" w Genewie przeważa opinja, że Mussolini pragnąłby rozmawiać z Lavalem i Hoarem, by wejść na drogę Stresy i nie odmówiłby udzielenia zgóry Francji i Anglji niektórych zapewnień co do wyników tych rozmów. Anglja do projektu tego odnosi się z wyraźną niechęcią, a Francja nie mogłaby odpowiedzieć na zaproszenie bez porozumienia się z Wielką Brytanją.

PAT. donosi z Genewy, że ze źródeł miarodajnych zaprzeczają wiadomości o mającem nastąpić wkrótce spotkaniu Lavala z Mussolinim.

Rozpoczęcie działań wojennych nieuniknione

„Stockholms Tidningen" zamieszcza wywiad ministra tow. Undena, członka delegacji szwedzkiej Lidze Narodów, zdaniem którego wydaje się pewnem, że rozwój wypadków doprowadzi do rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich. Liga Narodów niezawodnie zaleci zastosowanie sankcyj, których charakter nie jest dotychczas y i trudno przewidzieć, jaki odniosą skutek.

Całkowite porozumienie pomiędzy Francją i W. Brytanją, co do metod postępowania wywołało w kołach ligowych nastrój optymistyczny. Min. Unden zaznaczył jeszcze, że zdecydowane stanowisko państw nordyckich na terenie Ligi wobec konfliktu zostało przyjęte z zadowoleniem, a nawet ze zdziwieniem, gdyż kraje te prowadziły dotychczas politykę ścisłej neutralności. (PAT.).

INNE DEPESZE NA STR. 2 i 4.

W dniu 8 października upływa termin ostateczny nabywania „Znaku Solidarności"

„Misja cywilizacyjna"

W Nr. 618 „Wiad. Liter." znajdujemy b. ciekawy artykuł p. Jerzego Giżyckiego, charakteryzujący bez osłonek metody kolonjalne państw kapitalistycznych. Tematem artykułu są stosunki, panujące w afrykańskich kolonjach francuskich, jako najbardziej autorowi znane. Rzecz jasna, że na terytorjach należących do innych państw europejskich, sprawy wyglądają tak samo lub bardzo podobnie, gdyż podatki i praca przymusowa są zawsze kamieniem węgielnym kapitalistycznego „systemu kolonizacyjnego". Oto parę wyjątków z artykułu p. Giżyckiego.

„Obok domostwa naczelnika pod okręgu pracują więźniowie. Dozorowani przez [illegible] (bykowcem) w ręku, skuci za szyję łańcuchami, umocowanemi do pewnego rodzaju prymitywnych [illegible] ta przez „plan". Ropiejące lub na wpół zaschłe wrzody pokrywają ich ciała. Na plecach pręgi od śladów uderzeń „szikoty", której im nie szczędzono, widać czasem różowawe, nie całkiem jeszcze zagojone szramy. Obok nich kobiety — również aresztantki. Z głowami, pochylonemi [illegible] Główki [illegible] kiem na plecach, [illegible] rzemieniami niemowląt - zwisają sennie. W tem stadzie wszystkie są brzydkie. Ładne dziewczęta pozostały w obozie milicjantów, któ[illegible] pojazd posuwa się po drodze, która, dzięki okresowi deszczowemu, szybko porasta trawą. Na prawo, na lewo usuwają się z drogi dzieci chude, pokryte wrzodami. To są pracownicy szarwarkowi. Biedne dzieciaki! Ośmioletnie, dziewięcioletnie muszą już bez względu na pogodę, wykonywać ciężkie prace „administracyjne" dorosłych mężczyzn. Wszyscy mają na golonych głowach białe plamy „Plan" zżera ich. Śpiączka osłabia. Niedostateczne odżywianie dobija..."

Jedną z form zamaskowanego niewolnictwa jest zmuszanie ludności do rozmaitych prac na korzyść białych eksporterów. Oto np. warunki pracy przy zbiorze kauczuku:

„Pracując przez miesiąc w otumaniającej atmosferze bagien tropikalnych, nieszczęsny zbieracz może nagromadzić jakieś 10—15 kilo kauczuku. Piętnaście franków za miesiąc piekła. Zresztą i z tych pieniędzy nie będzie miał korzyści, gdyż pójdą one na zapłacenie podatku pogłównego. Kiedy ilość zebranego kauczuku jest według uznania przedstawiciela „towarzystwa" niedostateczna, „zbieracza", po solidnej porcji kijów, wysyła się, uwiązanego za szyję, do budowy kolei, Kongo — Ocean, która kosztowała już ponad 30.000 istnień ludzkich..."

Podatki w tym „kolejnym [illegible]ju" są pogłówne i niema okoliczności, uprawniających do zwolnienia. Kto zapłacić nie może, tego wtrąca się do więzienia, a oto jak wyglądają te więzienia we Francuskiej Afryce Równikowej: „Okropny upał i smród panujący w celach więziennych, podobnych do klatek ołowianych dawnej Wenecji, czynią pobyt w nich tak strasznym, że niewielu dzikim plemieniom przyszłoby na myśl skazywać nań swych najgorszych wrogów..."

W celi ogólnej „więźniów jest obecnie 81. Pozostają zamknięci od godziny 17-ej do 6-ej w celi, której powierzchnia wynosi zaledwie 28 metrów kw. Pośród tych ludzi, stłoczonych do uduszenia, którzy nie mogą nawet usiąść, ani się [illegible] króluje nieunikniona [illegible] ludzie oddychają tem śmierdzącem powietrzem. Nie śpią stoją..."

Któżby się dziwił, że wobec takich i tym podobnych metod „cywilizowanych", ludność Francuskiej Afryki Równikowej w ciągu niewielu lat zmniejszyła się, jak podaje p. Giżycki, z 8 do 3 i pół miljonów... P. Mussolini tak gwałtownie też chce wziąć udział w tym szlachetnym wyścigu kolonizatorskim — i dlatego tak gwałtownie pcha się do Abisynji. Faszystowskie i kapitalistyczne W[illegible] chcą przecież podjąć „misję cywilizacyjną". S.

Przemyt lirów włoskich

Przygotowania wojenne włoskie oraz rosnący z miesiąca na miesiąc deficyt budżetowy zmusiły Rząd włoski do ogłoszenia całego szeregu zarządzeń dewizowych, a pomiędzy innemi zakazu wywozu lirów włoskich poza granice kraju.

Zarządzenia te wywołały skutek wręcz odwrotny od zamierzonego, gdyż wśród ludności włoskiej nastąpiła paniczna ucieczka od lira. Panikę tę podtrzymują spekulanci, których we Włoszech nazywają „piratami dewizowymi".

Grasują oni przedewszystkiem na pograniczu francusko - włoskiem, gdzie skupują od kupców, sklepikarzy i chłopów liry za połowę wartości. Zyski jakie ci spekulanci ciągną z tej paniki, są ogromne. Niektórzy z nich po kilka razy dziennie przechodzą granicę francusko - włoską, czemu sprzyja teren górzysto-leśny, na którym łatwo zmylić czujność straży granicznej. Ludność [illegible] najchętniej bierze dolary, funty oraz franki szwajcarskie lub francuskie.

Ucieczka od lira oraz [illegible] sytuacji sprawiły, że lir ma we Włoszech dwa kursy urzędowy, notowany na giełdach i nieurzędowy, [illegible] niący się od pierwszego prawie [illegible]

Wojna z Abisynją jeszcze się nie zaczęła, ale jeden ze stałych objawów, towarzyszących każdej wojnie, jest już do zanotowania, mianowicie, gdy ogół społeczeństwa traci i biednieje, nieumiemni spekulanci zbijają fortuny kosztem szerokiego ogółu [illegible]

Wykrycie potajemnego składu broni
w Wiedniu

Na niezabudowanym placu w XVI okręgu Wiednia policja wykryła tajny skład broni.

W starannem opakowaniu chro[illegible]m przed rdzą znaleziono dwa rozebrane na części karabiny maszynowe, dużą ilość broni wojskowej, automatyczne pistolety oraz odpowiednią do tego ilość nabojów [illegible] wreszcie krótkofalowy aparat ra[illegible]

Broń policja skonfiskowała. Aresztowano właściciela placu, którym jest majster stolarski, lecz po przesłuchaniu zwolniono go wobec braku dowodów winy. Następnie aresztowano kilku znanych socjalistów. Broń ta pochodzi — według danych śledztwa — z okresu powstania lutowego 1934 roku.

Obława na jeżdżących
bez biletów

W Anglji niema tak ścisłej kontroli jadących kolejami i tramwajami, jak u nas, gdyż dotychczas wypadki jazdy bez biletu należały do bardzo rzadkich.

Ostatnio zauważono jednak, iż wielu pasażerów jeździ „na gapę". [illegible] pewnego dnia zarządzono na dworcach, w autobusach i tramwajach Londynu obławę na zwolenników darmowej jazdy. Obława dała obfity plon, gdyż zatrzymano [illegible] zwiska 500 osób.

Przyłapanych nie ukarano jednak grzywną, lecz wezwano ich do wzięcia udziału w „wycieczce w nieznane". O oznaczonej godzinie [illegible] wszyscy stawili się i zajęli miejsca w autokarach, które zawiozły ich do znanej kąpielowej miejscowości, oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Londynu.

Powrót miał nastąpić po kilku godzinach. Uczestnicy wycieczki bądź zażywali kąpieli, bądź też udali się na spacer po malowniczej okolicy. Gdy wszakże o oznaczonej godzinie wrócili na miejsce postoju autobusów, nie zastali żadnego środka lokomocji i musieli bądź pieszo wracać do Londynu, bądź szukać noclegów po sąsiednich wioskach.

W ten sposób angielskie przedsiębiorstwa lokomocji zemściły się na amatorach jazdy na „gapę".

Bez obrazy p. Hitlera
Obyczaje „Trzeciej" Rzeszy

Za co profesor niemiecki dostaje dymisję?

Rektor uniwersytetu w Bonnie prof. Kipp otrzymał dymisję [illegible]to, że jego służąca kupowała mięso u żydowskiego rzeźnika.

Ten sam los spotkał jednego [illegible] profesorów tegoż uniwersytetu - i za to samo przestępstwo.

W Marburgu wywieszono publicznie pod pręgierzem nazwiska kilku profesorów uniwersytetu za kupowanie u Żydów.

Prof. Köhler w Berlinie, najwybitniejszy specjalista w dziedzinie psychologji, porzucił katedrę, ponieważ trzech jego asystentów pod naciskiem hitlerowców zwolniono.

Prof. Lewald, autorytet w dziedzinie międzynarodowego prawa prywatnego, opuszcza Berlin i przenosi się do Bazylei. Po jego ustąpieniu Berlin będzie pozbawiony katedry prawa międzynarodowego, ponieważ dwaj inni profesorowie tego fachu — Wolff i Nussbaum musieli odejść jako Żydzi. Prof Kaufmann wyjechał do Ameryki; jedyny „aryjczyk", profesor prawa rzymskiego Rabel— również nie wykłada w roku bieżącym.

Pocóż hitlerowcom prawo?

Po odebraniu praw wywłaszczenie

Żydom niemieckim hitlerowcy odebrali prawa obywatelskie. Obecnie — jak donosi prasa zagraniczna — ma powstać specjalne towarzystwo do „ułatwienia" Żydom emigracji z Niemiec. Towarzystwo to ma być założone przez bank „niemieckiej pracy", a celem jego będzie nabywanie za bezcen majątku i dobytku emigrujących Żydów. Hitlerowcy zmuszą upatrzonych Żydów do emigracji, a Towarzystwo zagarnie ich majątek, dając im odczepne na drogę.

Wygodnie i tanio — wyzbędą się hitlerowcy Żydów, a w dodatku zarobią jeszcze na nich.

Z anegdot

W Niemczech kursuje dobry dow[illegible]

„Zna pan już — pyta jeden drugiego — sensację najbliższego numeru „Stürmera" (organ Streichera)?

[illegible]

Jak zwolniono Jacoba

Pisaliśmy w swoim czasie o [illegible] przez hitlerowców na [illegible]torjum szwajcarskiem dziennikarza Jacoba, który w Szwajcarji szukał azylu przed prześladowaniami hitlerowców.

Szwajcarja zażądała wydania Jacoba, podnosząc, iż porwanie człowieka z obcego terytorjum sprze[illegible] prawom międzynarodo[illegible]

Po długich perypetjach Niemcy zgodziły się wreszcie zwrócić Jacoba, lecz postawiły Szwajcarji cztery warunki. Popierwsze, że wydanie Jacoba odbędzie się bez rozgłosu; powtóre, że nie zostanie opublikowana skarga Rządu szwajcarskiego do Trybunału Rozjemczego w Hadze; potrzecie, że Ja[illegible] nie zatrzyma się w Szwajca[illegible] i władze szwajcarskie nakażą [illegible] szukać sobie innego azylu i wreszcie, że Jacob przynajmniej w Szwajcarji nie będzie nic mówił o swoich przeżyciach.

Władze szwajcarskie, widocznie chcąc zakończyć tę aferę i wydostać Jacoba z lwiej paszczy, zgodziły się na te warunki.

Do celi, w której zamknięty był Jacob w więzieniu berlińskiem Moabit, przyszli w nocy dwaj policjanci i kazali więźniowi ubrać się. Jacob ubrał się w przekonaniu, że przewożą go do obozu koncentracyjnego. Zawieziono go na dwo[illegible] kolejowy i obaj policjanci zajęli [illegible] nim przedział. W drodze do[illegible] dowiedział się Jacob, że zostaje odstawiony do Szwajcarji.

Na granicy niemieccy policjanci wydali Jacoba policji szwajcarskiej, która przewiozła go do Bazylei i umieściła w więzieniu.

Wiadomość o przybyciu Jacoba do Bazylei szybko rozniosła się po mieście i wkrótce do więzienia tyle naniesiono kwiatów, że można [illegible] było całą celę udekorować.

[illegible] więzieniu Jacoba skonfrontowano z agentem hitlerowskim, Wesemanem, tym, który w podstępny sposób wywiózł Jacoba ze Szwajcarji i wydał go w ręce hitlerowców.

[illegible] tej konfrontacji Jacob powiedział do Wesemana, że nie żywi dla niego ani nienawiści, ani pogardy i że jest on dla niego umarłym człowiekiem.

Jacob ma osiąść we Francji, dopóki w Niemczech nie zmienią się stosunki.

W Litwie
Nowa fala ruchu włościańskiego

Według otrzymanych wczoraj w Królewcu doniesień z Kowna rozruchy chłopskie ogarniają coraz to nowe okręgi. W pobliżu Kowna dość miało do krwawych starć między policją i zrewoltowanemi chłopami. W szeregu miejscowości chłopi, biorący udział w akcji wstrzymania dowozu żywności do miast, podpalili zagrody włościan przeciwstawiających się tej akcji. Do okręgów objętych rozruchami chłopskie[illegible] a szczególnie do powiatu wiłkomierskiego wysłano silne oddziały policji, które przeprowadziły liczne aresztowania. Wszystkich aresztowanych zrewoltowani chłopi uwolnili. Oddziały chłopskie, występujące przeciwko Rządowi, uzbrojone są w karabiny. W wielu miejscowościach policja odmówić miała wystąpienia przeciwko chłopom. Władze wydały rozkaz wojsku obsadzenia wsi, będących głównemi ośrodkami akcji antyrządowej. Wojsko odmówiło wypełnie[illegible]

W związku z tem przeprowadzono liczne aresztowania, m. in. aresztowano w garnizonie mariampolskim, który odmówił wykonania rozkazu Rządu kowieńskiego 8 oficerów oraz 20 podoficerów. Według niesprawdzonych [illegible] pogłosek zmontować [illegible] w Kownie dwa bataljony p[illegible] (ATE)

[illegible] strzeżeniem, ponieważ pochodzi ona z Królewca, ogniska hitlerowskiej propagandy antylitewskiej.

Agencja Havasa donosi z Kowna: emisji radjostacji kowieńskiej przeszkadzały emisje radjostacji niemieckich, tak, że odbiór radjoaudycji kowieńskiej był zupełnie uniemożliwiony. (PAT)

W Z.S.S.R.
Nowa polityka cen

Zarządzenie Rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. podpisane przez Mołotowa i Stalina redukuje [illegible] detaliczne na chleb i mąkę, znosi system kartkowy i wprowadza ceny detaliczne na mięso, ryby, cukier, tłuszcze i ziemniaki. (PAT)

Front reakcji
Polityka na polowaniach

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje premjer Goemboes odleciał wczoraj rano o godz 8 m. 55 do Niemiec, samolotem, oddanym do jego dyspozycji przez Rząd niemiecki. Premjer weźmie udział w polowaniu, na które zaprosił go premjer pruski gen Goering, „wielki łowczy" Rzeszy.

Premjer Goemboes zatrzyma się krótko w Berlinie i złoży wizytę kanclerzowi Hitlerowi oraz „korzystając z okazji", odbędzie rozmowy z kierownicze mi osobistościami Rzeszy. (PAT.)

Burza w Holandji

W czasie gwałtownej burzy, jaka przeszła nad północną część Holandji, zginęło 8 osób: 4 rybaków utonęło w Isselmeer. Jedna kobieta została przygnieciona w Amsterdamie przez padające drzewo, a trzech cyklistów, pędzonych przez wiatr, wpadło pod samochody lub tramwaje. (PAT)

Jak „uchwalono" rewolucję październikową?
Z dziejów zwycięstwa bolszewickiego

Przyczyny bolszewickiej rewolucji (październik 1917 r.) tkwią oczywiście bardzo głęboko w warunkach społecznych Rosji ówczesnej. W danym wypadku chodzi nam o moment czysto formalny — o uchwalenie przez Centr. Komi[illegible] bolszewickiej partji przystąpienia do zbrojnego powstania. Uchwała zapadła w Petersburgu (obecnie Leningradzie) 10-go października 1917 roku — w mieszkaniu znanego mieńszewika Suchanowa (Gimmera) na „Karpówce". Żona Suchanowa była bolszewiczką i oddała mieszkanie do dyspozycji Centr. Komitetu.

Temu historycznemu posiedzeniu poświęca swe niewielkie studjum znany pisarz rosyjski, Aldanow — w paryskim dzienniku „Posl. Nowosti". Zestawia przeróżne dokumenty w rodzaju wspomnień Jakowlewej, Bucharina, książki Trockiego i t. d. i stara się odtworzyć wierny obraz historyc[illegible]go posiedzenia. Niezupełnie [illegible] łatwo: urzędowy protokuł podobno jest przechowywany w tajnem archiwum Centr. Komitetu; był opublikowany w piśmie „Proletarjacka Rewolucja". Aldanow jednak wątpi, czy protokół był [illegible]ście prawdziwy i wyraża zdziwienie spowodu przechowywania tego „protokułu" w „tajnem" archiwum.

W posiedzeniu brało 12 członków Centr Komitetu. Przybyli — ucharakteryzowani — ze swej fińlandzkiej kryjówki Lenin i Zinowjew. Posiedzenie rozpoczął przemówieniem wstępnem Swierdłow. Mówił o nastrojach wśród wojska i ludności. Trocki przypuszcza, że zgóry ułożył treść swej mowy w porozumieniu z Leninem, aby dać mu materjał do uzasadnienia ko[illegible]nego wystąpienia. Mówił o [illegible] w wojsku na froncie nastroje są bolszewickie; że w Mińsku generałowie przygotowują [illegible] kontrrewolucyjne wystąpie[illegible] Korniłow i t. d. Następnie przemawiał Lenin... Burzliwe posiedzenie trwało do rana. Jego treścią były gwałtowne ataki Lenina [illegible] Centr. Komitet za dotychczasową chwiejną taktykę. Przypominamy: ostatnie tygodnie (przed [illegible]m 10 października) były wojną Lenina z Centr. Komitetem. Ze swej fińlandzkiej kryjówki Lenin rozsyłał gwałtowne listy do [illegible]cyj partyjnych i poszczególnych bolszewików, namiętne i [illegible]cierpliwe, nieraz poprostu łające Centr. Komitet za powolność. Pisał nawet, że usuwa się z Centr. Komitetu.

Otóż ten dzień (10 października) był dla Lenina ostatecznym dniem odwetu i decyzji — ani chwili dalszego odkładania! Trocki i Stalin poparli Lenina. Zinowjew i Kamieniew wypowiadali się przeciw. [illegible] wahali się. Gorąca to była [illegible] W przerwach posilano się [illegible] i chlebem z kiełbasą, po[illegible] znowu wszczynano dyskusję. Swą rezolucję — za natychmiastowem powstaniem — naszkicował Lenin jakimś ogryzkiem ołówka na strzępku kratkowanego papieru. Przystąpiono do głosowania. Dwaj — Zinowjew i Kamieniew — [illegible] przeciwni rezolucji. Wybrano także komisję do kierowania powstaniem, z 7 osób — Lenin, Zinowjew (!), Kamieniew (!), Trocki, Stalin, Sokolnikow, Bubnow. Dlaczegóż więc wybrano Zinowjewa i Kamieniewa, którzy byli przeciwnikami powstania? To można wytłumaczyć tylko w ten sposób — pisze Aldanow — że przeciwników było dużo więcej, ale inni w końcu zrezygnowali z oporu.

Taki był przebieg tego historycznego posiedzenia. Wykazuje on ogromną, decydującą rolę Lenina, który poprostu zmusił Centr. Komitet do wypowiedzenia się za powstaniem, narzucił mu swoją wolę. Wykazuje także, ile było chwiejności w Centr. Komitecie. Naturalnie, społeczne warunki rozstrzygnęły o losach rewolucji, ale decyzja Lenina i Centr. Komitetu miały swe niemałe znaczenie!

K. CZ.

Wycieczka T.U.R.
do Konstancina

Zarząd Główny TUR. wobec zbliżania się rocznicy dziesięciolecia śmierci Stefana Żeromskiego organizuje wycieczkę do Konstancina, gdzie wielki pisarz spędził kilka ostatnich lat swego życia.

Uczestnicy wycieczki, korzystając z uprzejmości Rodziny znakomitego pisarza, zwiedzą dom [illegible] bibliotekę Stefana Żeromskiego i wysłuchają prelekcji wybitnego znawcy twórczości pisarza.

Wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 29 września w godzinach przedpołudniowych. Zapisy z opłaceniem 1 zł. 50 gr. od osoby za przejazd w Sekretarjacie Głównym TUR ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (IV p.) do piątku włącznie. Liczba uczestników — ograniczona.

Rzut oka na gospodarkę światową

Postępujący rozkład rynku międzynarodowego

„UMIARKOWANY OPTYMIZM".

Sprawozdanie Biura Ekonomicznego Ligi Narodów co do stanu gospodarki światowej podnosi następujące fakty, charakteryzujące ten stan w drugiej połowie roku 1934 i pierwszej — 1935.

Nie było większych zaburzeń walutowych. Nie spowodowały ich przeprowadzone dewaluacje (np. dewaluacja belga przeprowadzona zręcznie przywróciła równowagę cen i nie zaszkodziła trzecim krajom). Główne waluty światowe wykazały stałość. — Współdziałanie banków centralnych osłabiło kryzysy walutowe (fundusze wyrównawcze). Rezerwa monetarna świata zwiększyła się, co — zdaniem Biura — przyczynić się może do rozszerzenia kredytu i zniżki cen. Najszybciej, nastąpić może poprawa w Stanach Zjednoczonych, gdzie nagromadziła się masa kapitałów.

Produkcja najbardziej wzrosła w krajach „nakręcających konjunkturę" lub należących do „bloku szterlingowego". W krajach „bloku złotego" produkcja naogół malała, z wyjątkiem Holandji, gdzie oddziałała zwyżka cen kauczuku i ograniczenia importowe i Polski, gdzie jednak — mimo pewnego wzrostu produkcji — wzrosło, i to znacznie, bezrobocie. Stan produkcji światowej (bez ZSSR.) podniósł się w roku 1933 o 13 proc., w 1934 roku — o 8 procent wiosną r. 1935 produkcja osiągnęła już stan z roku 1927, a wraz z ZSSR. — była o 5 proc. wyższa od stanu z przed kryzysu.

Ta poprawa ma swoje cienie. Przedewszystkiem konjunktura „militarna" w wielu państwach (Niemcy, Włochy) nie wróży dobrego zakończenia. Dalej wzrostowi produkcji towarzyszy istnienie masowego bezrobocia.

We wzroście produkcji uczestniczą kraje „nowe" (ZSSR., Japonja i t. p.). Kraje rolnicze uprzemysławiają się i kraje wielkokapitalistyczne tracą rynki zbytu.

W związku z tem **handel światowy nie wykazuje poprawy.** — Wartość jego wynosiła (wobec 1929 = 100) w roku 1933 jeszcze 57,3. Jeśli sądzić z danych za pół roku, w roku 1935 wyniesie tylko 31,8.

Sprawozdanie wykazuje dalej zwyżkę cen niektórych surowców, podkreślając jednak, że na zwyżkę **działała raczej ograniczona podaż niż wzrost spożycia.** W tym kierunku interwenjowały Rządy St. Zjednoczonych i Belgji (zwyżka cen srebra, juty, bawełny, gumy, słoniny), bądź też producenci przy współdziałaniu Rządów sami ograniczali podaż (nafta, cukier, kawa, miedź, cyna). Niektóre surowce (cement, jedwab, wełna, a ziemiopłody — kukurydza, jęczmień) i artykuły przemysłowe sta[illegible]

KU SAMOWYSTARCZALNOŚCI?

Tak więc jesteśmy nadal świadkami dalszego **rozkładu rynku światowego.** Kraje wielokapitalistyczne potraciły swe rynki i rola ich w produkcji światowej spadła. W r. 1929 Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Belgja, Niemcy, Luksemburg produkowały 84,4 proc. stali, w r. 1933 — już tylko 73,8. W tymże czasie udział Europy (bez ZSSR.) w liczbie wrzecion bawełnianych spadł z 80,1 proc. na 76,2 proc. Z drugiej strony kraje przemysłowe zaczynają pracować nad podniesieniem swego zaniedbanego rolnictwa. Wzmaga się prąd do samowystarczalności.

Czy dążność ta urzeczywistni się. Nie brak głosów, że tak: oto np. „Polska Zbrojnia" pisze:

> „...samowystarczalność [illegible] gdy nawet nie da się zrealizować całkowicie, to w każdym razie [illegible] bejmie produkty zbytu masowego".

Stąd wyciąga się logiczny wniosek, że „nakazem dla państw jest pielęgnowanie i rozwijanie rynku wewnętrznego" „Zagraniczne rynki mogą być jedynie uzupełnieniem zbytu, opartego o rynek wewnętrzny".

Zasada bardzo piękna, tylko jak ją zrealizować przy panowaniu gospodarki, obliczonej na zyski jednostek, a nie potrzeby ogółu, i do tego na zysk monopolistyczny kartelów? I jak ją zrealizować przy polityce deflacji, osłabiającej z reguły rynek wewnętrzny?

Jedną ze sprzeczności kapitalizmu jest właśnie to, że — likwidując rynek światowy — nie dozwala na należytą rozbudowę rynku wewnętrznego. **(W.).**



Bez tytułu

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał kupca Halbersztadta [illegible] osiem miesięcy aresztu za... [illegible] brazę kanclerza „Trzeciej" Rzeszy Hitlera. P. Halbersztadt otrzymał wiązankę kwiatów. Sąd Okręgowy w motywach swego wyroku mówił o „stosunkach przyjaznych", łączących Polskę z państwem, którego polityką kieruje p. Hitler.

*

Ocena decyzyj sądowych jest ze względów niezależnych od nas — rzeczą bardzo trudną. Pomijam więc kwestję samej oceny, zwracając tylko uwagę, że nowoczesna teorja prawa uznaje — od czasu przełomowych dzieł Petrażyckiego i Stammlera — poczucie prawne społeczeństwa za jeden z czynników, które muszą oddziaływać i winny oddziaływać na wymiar sprawiedliwości.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. wzywa proletarjacką młodzież Warszawy do przybycia w dniu 29 b. m. (niedziela) o godzinie 11 rano na ul. Warecką 7, na

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY,

które, zapoczątkowując Tydzień Propagandy, odbędzie się pod hasłem

CHLEBA I PRACY DLA MŁODOCIANYCH!

Listy do Redakcji

Z galerji nowych władców

Mąż zaufania obcego kapitału

Przed wyborami pisałem o niebezpieczeństwie przenikania wpływów kapitałów obcych na politykę polską. Postawiłem tezę, że im mniejsze grono elektorów, tem łatwiej wpływy kapitałów obcych przeforsują swoich ludzi. Praktyka wyborów dała jaskrawy dowód na słuszność tej tezy. — Przykładem, na którym dowód [illegible] stał przeprowadzony, jest osoba p. TADEUSZA KARSZO - SIEDLEWSKIEGO. Pan Karszo - Siedlewski zasiada w rozlicznych radach nadzorczych i zalicza się do rzędu najbogatszych ludzi w Polsce. Po przez stanowisko zajmowane w Zakładach Ostrowieckich, jest on związany z kapitałem belgijskim. W roku ub., pod [illegible] powodzi poznaliśmy go, jako [illegible] przedstawiciela kapitału czeskiego, gdy [illegible] premjerowi Kozłowskiemu wręczał dar 8000 zł. od firmy „Bata"— Skłonność do usług wobec kapitału obcego nie ogranicza się u p. [illegible]dlewskiego ani do konkretnego [illegible] ani do pochodzenia kapitału. — Nie zdaje się on również uznawać różnic między kapitałem tworzącym w Polsce nowe możliwości pracy i kapitałem pozbawiającym obywateli polskich możliwości pracy. Jest [illegible] rzeczą obojętną, czy zagranicę płyną zyski z pracy uprzednio w Polsce nie wykonywanej, czy też z pracy od dawien dawna w kraju istniejącej, czy kraj się bogaci, czy ubożeje.

Kandydatura pana Karszo - Siedlewskiego była wysunięta do wyborów sejmowych w Warszawie. — Pomimo braku wszelkiej dyskusji na temat idei, jakich kandydaci pragną bronić, tam, gdzie społeczeństwo postawiono wobec rzeczy wpływu, kandydatura ta upadła. W doborze w ciszy salonów i gabinetów, tam, gdzie społeczeństwo nic nie miało do po[illegible]dzenia i nic nie wiedziało o tem, [illegible] się dzieje, kandydatura ta przeistoczyła się w mandat senatorski z [illegible]

Być może i — mam nadzieję, [illegible] senator, p. Karszo - Siedlewski [illegible] nie się zastanawiać nad pojęciem niepodległości kraju i nie będzie więcej stał do dyspozycji i usług najróżniejszych kapitałów obcych. Zresztą nie przeceniam przyszłej jego roli i osoba p. Karszo - Siedlewskiego w tej chwili mnie obchodzi.

Zarzucano dawnym metodom, nie prowadzą one do właściwego [illegible] boru ludzi, w których ręce oddaje się reprezentację potrzeb kraju i społeczeństwa. Nie jestem politykiem [illegible] jedynie cząstką tego społeczeństwa. „Eksperyment" nowej metody dowodzi, że jeżeli przestaje się mówić [illegible] programach, jeżeli nie broni się [illegible] wyborach prawa do zwycięstwa konkretnych idei, jeżeli sam akt dobo[illegible] staje się jakąś zakulisową [illegible] która kandydatów do niczego [illegible] społeczeństwa nie zobowiązuje, [illegible] najlepszych razie kupuje się KOTÓW W WORKU. Polityka, — która uchyla się spod kontroli pub[illegible]j społeczeństwa, która nie ma odwagi poddać się próbie światła dziennego, łatwo może się wyrodzić [illegible] politykę obrony różnych interesów, tylko nie dobra własnego społeczeństwa. Szukajmy lepszej metody [illegible] wróćmy do mniej niebezpiecznej.

WŁ. DMND.

Czy wszystko może być przedmiotem zajęcia przez komornika?

[illegible] Warszawie zaszedł przed pa[illegible] miesiącami wypadek zajęcia przez komornika certyfikatu na wyjazd do Palestyny.

Dłużnik, któremu zajęto certyfikat, zaskarżył postępowanie komornika do sądu i sąd uznał zaję[illegible]e certyfikatu za bezprawne.

Obecnie dłużnik występuje przeciwko komornikowi z akcją cywilną, gdyż zajęcie certyfikatu uniemożliwiło mu wyjazd do Palestyny, a ponieważ mieszkanie miał już zlikwidowane, przeto musiał, [illegible] do wyświetlenia sprawy przez sąd, mieszkać w hotelu.

O innem bezprawnem postępowaniu komornika donosi prasa rumuńska. Mianowicie we wsi Lapusa [illegible] miejscowego włościanina przy[illegible]dł komornik z wyrokiem wykonawczym, a ponieważ ani w mieszkaniu, ani w oborze, ani w stodole nie było co zająć, komornik [illegible]ciął żonie chłopa dwa bujne warkocze, które nosiła i zabrał je.

I w tym wypadku sprawa oparła się o sąd, gdyż włościanka zaskarżyła komornika o uszkodzenie ciała.

Przegląd prasy

„Nowy Sejm" i... pochwała Hitlera

BĘDĄ SIĘ KŁÓCIĆ.

„I. K. C." jak i inne pisma „sanacyjne", maluje obraz „sanacyjnego" Sejmu w różowych barwach. Nie będzie „warcholskiej" opozycji, będzie zgodna i pozytywna praca. Dla pozorów jedynie ktoś będzie markował opozycję.

„Sanacyjni" optymiści rozczarują się jednak srodze, tak jak się rozczarowali podczas ostatnich wyborów, podczas których miało nie być „walki partyjnej", była natomiast ordynarna walka osobista, w której wylano sporo kubłów pomyj. I teraz ta idylla sejmowa nie zapowiada się znowuż tak pięknie.

„Głos Narodu" pisze:

> „W [illegible] będą się toczyć zajadłe boje polityczne. Ale zupełnie inne, niż to było dotychczas. Bo w ostatnich dwóch sejmach były trzy wielkie grupy: Blok zwolenników Marsz. Piłsudskiego, — blok przeciwników tej grupy (polska opozycja prawicowa i lewicowa), — oraz grupa mniejszości narodowych, która w tych walkach stała raczej na uboczu. Walka szła o Brześć i o Berezę Kartuską, o konstytucję i ordynację. Obecnie sytuacja jest zmieniona; niema polskiej opozycji, mniejszości są w tak małej liczbie, że wogóle w rachubę nie [illegible] ideologji Marszałka Piłsudskiego. I w tej grupie toczyć się będzie walka, nie o ideologję, ale o władzę. Śmiem twierdzić, że wszystkie inne zagadnienia zejdą na plan drugi".

Zamiast walki idei, programów, będziemy mieli walkę klik o koryto.

POCHWAŁA HITLERA.

Organ wojskowy „Polska Zbrojna" zachwyca się stosunkami w hitlerowskich Niemczech a zwłaszcza zasadą „wodzostwa":

> „Nie ulega wątpliwości, że zasada Führera odpowiada narodowi niemieckiemu, którego psychologja wzdryga się przed anarchją, a korzy przed dyscypliną. Karność społeczna ugruntowała się znowu od chwili [illegible]"

„Polska Zbrojna" twierdzi, że wprowadzenie tej zasady dała jak najlepsze rezultaty przedewszystkiem... w motoryzacji Rzeszy:

> „Motoryzacja Niemiec idzie naprzód siedmiomilowemi krokami. Sukcesy aut niemieckich na wyścigach międzynarodowych zadziwiają wszystkich fachowców. W dziedzinie sportu młodzież niemiecka kroczy od triumfu do triumfu. — Niemcy przestały być źródłem pornografji dla całego świata, a stają się wzorem tężyzny moralnej.— Kobieta wraca na swe dawne stanowisko przy ognisku domowem".

Żeby takie rezultaty osiągnąć, niepotrzebny był do tego przewrót hitlerowski ze wszystkiemi jego zbrodniczemi konsekwencjami. Sport i motoryzacja może się rozwijają, ale dlaczego „Polska Zbrojna" nie pisze o miljonach bezrobotnych ginących w nędzy— dlaczego nie pisze o tem, jak się czuje człowiek w hitlerowskich Niemczech, człowiek pozbawiony wolności, żyjący pod grozą prześladowań i teroru?

Ale o takim „drobiazgu", jak wolność „Polska Zbrojna" nie chce myśleć. Nie dla wszystkich jednak stała się ona wyświechtanym frazesem. „Wiek Nowy", omawiając kryzys demokracji i jej przyszłość, pisze:

> „Niewola w każdej postaci jest niemoralna. Przetwarzanie narodów w maszerujące kolumny, [illegible] które myśli i czuje jednostka i jego sztab, byłoby — jako ostateczny etap ewolucji — tragicznym upadkiem do rzędu bytowania stadowego, do nizin, na których stanęły termity. Trzebaby zupełnego zwątpienia w genjusz człowieka i w ożywiającą go iskrę bożą, by taki epilog uważać za kres i zakończenie wędrówki.
>
> Wolność nie umarła. Jej świat nie jest „gasnącym światem", jej wyznawcy nie są wrogami ludzkości, choć bywają niekiedy nieprzyjaciółmi systemu".

I w końcu „Wiek Nowy" twierdzi, że wolność:

> „Z twardej szkoły wyjdzie mocniejsza i odrodzona jeśli zachowa wiarę w swą nieśmiertelność i nie splami [illegible]".

S-ek.

DZIAŁ LEKARSKI

Pamiętajcie!

Dn. 6 października Międzynarodowy Dzień Młodzieży

Dziwaczny wybryk

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymał ni stąd ni zowąd pismo p. Skrzetuskiego, wice - dyrektora „spraw ogólnych" zarządu miejskiego stolicy. — pismo, proponujące nam najwidoczniej... przystąpienie do jakiegoś „Komitetu Społecznego".

Ów „Komitet" ma zamiar „koordynować" pracę społeczno - ideową poszczególnych organizacyj w myśl art. 9 nowej Konstytucji, pragnie „mając na uwadze słowa Prezydenta miasta" (p. Starzyńskiego) skupiać ogół pracowników miejskich na podstawie... ideologji „sanacyjnej".

„Komitet" będzie przeprowadzał różne „akcje", przyczem decyzje odnośne mają zapadać większością głosów tegoż „Komitetu" — a organizacje, wchodzące w jego skład muszą już wtedy owe decyzje wykonywać.

Wszystko to jest sformułowane w sposób wystarczająco mglisty, uroczystym stylem, który prawdopodobnie jest po dzień dzisiejszy w modzie na terenie... Ryczywołu.

O ile można coś niecoś z tego zrozumieć, panowie z Zarządu miejskiego żywią chęć podporządkowania sobie organizacyj pracowniczych stolicy, kierowania ich postępowaniem i używania ich do swoich „akcyj". Organizatorzy „Komitetu" nie zdają sobie nawet sprawy, że statuty związków zawodowych nie przewidują wcale tego rodzaju „nadrzędnych" i „dysponujących" Komitetów. Możeby jednak p. wice-dyrektor Skrzetuski zajął się lepiej tem, co należy bezpośrednio do zakresu jego pracy i uprawnień! Pomysł zaś praktyczny podporządkowania P. P. S. temu „Komitetowi" zasługuje niewątpliwie na opatentowanie.

Lata więzienia i pozbawienia praw

B. poseł BBWR. Wojciechowski – skazany

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj [illegible] godzinach południowych wyrok [illegible] wyrabianie posad w więziennictwie za łapówki, w którym to procesie na ławie oskarżonych znajdowali się b. poseł BBWR Wojciechowski tudzież podkomisarz Dąbrowski z Wydz. Personalnego Ministerjum Sprawiedliwości, skazany już poprzednio wyrokiem prawomocnym na 5 lat więzienia i odpowiadający obecnie z więzienia. Sąd Okręgowy skazał Dąbrowskiego znowu na 5 lat więzienia i 8 lat pozbawienia praw, b. posła zaś Wojciechowskiego na 4 lata i 10 mies. więzienia i 8 lat pozbawienia praw.

W motywach Sąd podkreślił, jako okoliczność obciążającą Dąbrowskiego, iż ten znajdował się w dobrych warunkach materjalnych, a mimo to nie wahał się wyzyskiwać ludzi, znajdujących się w nędzy naskutek bezrobocia, co dowodzi złych instynktów i braku poczucia moralnego.

Sąd za głównego winowajcę uznał Dąbrowskiego, jednakże stwierdził jaknajdalej idącą współpracę Wojciechowskiego, który werbował kandydatów na posady za łapówki, omawiał z nimi warunki finansowe, możliwości otrzymania posady oraz pobierał pieniądze za widoki posadowe.

I. K.

Kompromitacja na rozprawie sądowej lekarza naczelnego Warszawskiej Ubezpieczalni

Dnia 23 b. m. Oddz. XVI Warsz. Sądu Grodzkiego rozpatrywał sprawę p.p. Hofmanowej i Maksymowiczówny z oskarżenia pewnego doktora medycyny, b. lekarza Warsz. Ubezpieczalni. Chodziło o zarzut niewłaściwego postępowania [illegible] uczyniony temu lekarzowi przez owe dwie panie w doniesieniu pisemnem do Ubezpieczalni, który to zarzut stał się przyczyną pozbawienia lekarza pracy. Delegacja Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni, występując w obronie pokrzywdzonego lekarza, interwenjowała u Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni i domagała się pozostawienia swego poszkodowanego kolegi na stanowisku.

Do sprawy powołano m. in. w charakterze świadka Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni, dra Zameckiego, który zeznał, że poszkodowany lekarz został zwolniony wskutek ogólnej redukcji i że zarzuty, wysunięte przez oskarżone, nie były brane w rachubę, jako nie dyskredytujące lekarza.

Przy konfrontacji z delegatem Zrzeszenia, zarządzonej na żądanie poszkodowanego lekarza, wyszło jednak na jaw, że właśnie zarzuty, zawarte w doniesieniu oskarżonych, stały się przyczyną zwolnienia lekarza (wbrew zeznaniom dra Zameckiego), co wyraźnie skonsternowany Lekarz Naczelny musiał wkońcu wobec sądu przyznać.

Oskarżał adw. Działełowski, bronił adw. Kielski.

Zast.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kongres C. G. T.
Francuski ruch zawodowy za sankcjami przeciw Mussoliniemu

Na środowem posiedzeniu Kongresu generalnej konfederacji pracy w Paryżu, sekretarz tej organizacji, Jouhaux, wygłosił przemówienie w sprawie ustosunkowania się klasy robotniczej do zagadnienia [illegible]

Gdyby w ciągu lat 14 — mówił Jouhaux—zamiast zwalczania i rozbijania Ligi Narodów, wzmacniano tę instytucję, byłaby ona niewątpliwie inną, niż jest dzisiaj. Liga Narodów stanowi zrzeszenie rządów. Jeśli [illegible] ną za to [illegible] właśnie rządy, ale również [illegible] klasa robotnicza

Gen. Konfederacja Pracy dodała bodźca Lidze Nar. w walce przeciw wojnie Organizacja ta domagała się ścisłego przestrzegania paktu Ligi, ograniczenia zbrojeń, rozbrojenia ogólnego i umiędzynarodowienia fabrykacji broni. I dziś zwalczamy wojnę, jak dawniej ją zwalczaliśmy, ale, chcąc uczynić wojnę niemożliwą, trzeba, aby każdy z nas odmówił w niej swego udziału nietylko w okresie, gdy nakłada mundur żołnierski, ale przedewszystkiem w okresie przygotowawczym. Wyraziliśmy w Lidze Narodów gotowość podtrzymania jej akcji w zakresie sankcyj pokojowych, ekonomicznych i finansowych, które przyjmie instytucja genewska, aby uniemożliwić Mussoliniemu agresję. Sankcja to [illegible] wojna. Pod tym względem [illegible] mylnie interpretowała sankcje Walka przeciw wojnie winna być międzynarodowa. O ile Niemcy będą wiedziały, że to, co dotyczy Afryki, ma swoją wagę również dla Europy, niewątpliwie zachowamy pokój.(PAT.).

PRZED POŁĄCZENIEM.

Z Paryża PAT. donosi. W czasie obrad Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy omawiano sprawę połączenia G. K. P. z Unitarną Konfederacją Pracy. Podstawą obrad był list, wystosowany przez przez U. K. P., zawierający szereg propozycyj co do sposobów realizacji połączenia tych organizacyj. Kongres G. K. P. przyjął wniosek, zawarty w liście UKP., wybrania wspólnej komisji, która czuwać będzie nad realizacją połączenia. (PAT.).

Zwycięstwa wojsk czerwonych w Chinach

Z Szanghaju donoszą: Według informacyj dziennika „Sun - Bao" w północnej części prowincji Honan, zajętej niedawno przez oddziały kommistyczne, został proklamowany ustrój sowiecki. Główny sztab czerwonej armji chińskiej, pozostającej pod kierownictwem generała Ho - Łunia, przeniesiony został do Honan. Wojska rządowe, składające się z 6-cio dywizyj piechoty zostały wyparte. (ATE)

Z Tokjo donoszą: W Sin-Kangu w Turkiestanie Chińskim obwołano chińską republikę sowiecką. Nowa republika sowiecka, której stolicą jest Urunczi, ma się przyłączyć do Związku Sowieckiego. Prezydentem nowej republiki jest były generał chiński Szeng-Szi-Tsai, który na wiosnę b. r., po zlikwidowaniu powstania Tunganów przywrócił ponownie suwerenność chińską w Sin - Kiangu (ATE.).

Jak to było z ostrzeliwaniem balonu?
„Prawda" protestuje

[illegible] puhar Gordon Bennetta, opowiadał po powrocie do Polski o ostrzeliwaniu go (ślepemi nabojami) przez całą eskadrę sowieckich aeroplanów. Zapewne tylko brak benzyny zmusił sowieckie aeroplany do lądowania.

„Prawda" (Moskiewska Nr. 252 z 22 września) gwałtownie protestuje przeciwko tym oskarżeniom w artykule Zasławskiego p. t. „Oczy i uszy pana Burzyńskiego". Artykuł jest utrzymany w tonie niezmiernie sarkastycznym Nie będziemy go cytowali obszerniej. Gdyby tylko — powiada Zasławskij—to odpowiadało planom łajdaków „eskadry", p. Burzyński nie doleciałby nietylko do Stalingradu, lecz nawet do najbliższej sowieckiej nadgranicznej wioski.

W każdym razie Zasławskij w kategorycznym i oburzonym tonie odrzuca wszelkie wersje o ostrzeliwaniu polskiego balonu przez sowieckie aeroplany.

C.

W Hiszpanji
Rząd pół-faszystowski

Skład nowego Rządu w Hiszpanji, utworzonego przez Chapaprietę jest następujący: prezes rady ministrów i minister finansów — Chapaprieta, minister wojny — Gil Robles, sprawy zagraniczne Lerroux, marynarka — Rahola, rolnictwo, przemysł i handel — Martinez Develesco, roboty publiczne i komunikacje — Lucia, sprawy wewnętrzne Pablo Blanco, min. sprawiedliwości i pracy — Salmon, oświata — Rocha.

Trzech członków nowego Rządu — Lerroux, Rocha i Pablo Blanco należy do stronnictwa radykalnego, Lucia, Gil Robles i Salmon do faszystowskiej Ligi Katolickiej, Martinez Devalesco jest przedstawicielem agrarjuszy, Rahola jest regjonalistą katalońskim. Chapaprieta jest niezależny i nie należy do żadnego stronnictwa.

Do Rządu weszli przywódcy trzech stronnictw, należących do bloku rządowego: Lerroux, Gil Robles i Martinez Devalesco.

Nowy Rząd według przewidywań kół politycznych będzie rozporządzał w Kortezach większością 260 głosów na ogólną liczbę 440 deputowanych.

Rząd ma zapewnione poparcie ligi regjonalistów katalońskich oraz czterech stronnictw, które poparły Rząd poprzedni: agrarjuszy ludowych (liga katolicka), radykałów, agrarjuszy i liberałów demokratów. (PAT.).

Żydzi przeciw antysemickim dekretom Hitlera

W Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj żydowskich, na którem została przyjęta rezolucja, protestująca przeciwko ostatnim antyżydowskim dekretom w Niemczech

Rezolucję tę przesłano do Ligi Narodów. Treść jej w części została skonfiskowana przez Komisarjat Rządu

Przed obniżką płac lekarzy w Ubezp. Społ.

Jak się dowiadujemy Ubezpieczalnie Społeczne zerwały umowę z lekarzami. Od dnia 1 stycznia r. 1936 mają obowiązywać nowe normy uposażenia. Chodzi oczywiście o pogorszenie warunków pracy i płacy.

Abisynja do Ligi Narodów
Faszyzm włoski gotów sprowokować zatarg zbrojny

Z Genewy ATE. donosi: Cesarz Abisynji wystosował do Ligi Narodów depeszę, zawiadamiającą o skoncentrowaniu 500.000 żołnierzy abisyńskich w pobliżu granic Abisynji. Wojska abisyńskie otrzymały jednak nakaz niezbliżania się do granicy bliżej, aniżeli 30 klm Negus zaznacza w depeszy, że mobilizacja Abisynji ma charakter czysto defenzywny. Równocześnie cesarz abisyński wzywa Ligę Narodów do wysłania do Abisynji komisji, która na wypadek wybuchu zbrojnego konfliktu miałaby [illegible] ustalenie strony atakującej. Negus prosi, by komisja ta powołana została natychmiast i wyruszyła do Abisynji drogą powietrzną.

Wreszcie Negus zapewnia, że gotów jest rozpatrzeć wszystkie propozycje Ligi Narodów, zmierzające do pokojowego załatwienia zatargu.

W Japonji
Koła wojskowe chcą dyktować swoją wolę

Z Tokio PAT. donosi: Agencja Rengo pisze o możliwości rozłamu w łonie Rządu na tle sporu, który powstał spowodu liberalnej interpretacji konstytucji przez dr. Tatsukiszi Minobe. Ministrowie wojny i marynarki są rzekomo niezadowoleni ze sposobu załatwienia sprawy przez ministerjum sprawiedliwości. Sytuacja uległaby [illegible] strzeniu, gdyby ministrowie wojny i marynarki domagali się ustąpienia wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, [illegible]

Katastrofalna powódź w Japonji

Z Tokio donoszą: Powódź w Japonji przybiera katastrofalne rozmiary. W okolicach stolicy powódź wyrządziła ogromne szkody. Komunikacja pomiędzy Tokio a Niigata i Sendai została przerwana. Tysiące osób musiało zawrócić z drogi. Ważny węzeł kolejowy Takasaki znajduje się całkowicie pod wodą. W miejscowości tej mieszka około 60.000 osób.

[ATE]

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-ej i 2-ej.

Walka robotnicza w Działoszycach

[illegible]

Po jednodniowym solidarnym strajku cholewkarzy w Działoszycach uzyskali robotnicy I kat. 20 proc., II kat. 25 proc. i III kat. 40 proc. podwyżki dotychczasowych płac, co jest w dzisiejszych warunkach bardzo pięknym sukcesem.

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH

Na skutek zatargu pomiędzy chałupnikami krawieckimi [illegible] nikami o podwyżkę płac i unormowanie czasu pracy zgodnie z ustawą został proklamowany strajk w dniu 22 b. m. Wśród strajkujących znalazł się jeden, który wyłamał się z solidarności robotniczej i poszedł do pracy. Gdy przewodniczący Oddziału i dwuch członków zarządu zwrócili mu uwagę, że winien się solidaryzować, majster, u którego wymieniony pracował, wezwał policję, która wszystkich trzech aresztowała.

Musimy zaznaczyć, że aresztowani nie popełnili żadnego czynu kolidującego z kodeksem karnym, tj. nie bili ani też nie terroryzowali tego łamistrajka, lecz w grzecznym tonie zwracali mu uwagę [illegible] jego niekoleżeńskie postępowanie.

Czy za tego rodzaju „przewinienie" należy więzić ludzi i włóczyć po sądach, czy też nie wystarczyło spisać protokułu i ostatecznie skierować sprawy do dalszego biegu? Najciekawsze jest, że komendant posterunku w Działoszycach, gdy aresztowanym chciano podać żywność, nie pozwolił na doręczenie tej żywności. Czy ich wina jest tak wielka, że należy ich traktować gorzej, niż zwyczajnych zbrodniarzy, którym władze sądowe i więzienne pozwalają na dostarczenie żywności?

Domagamy się wypuszczenia aresztowanych robotników, których całą winą jest, że starali się wytłumaczyć łamistrajkowi, że winien się solidaryzować z innymi strajkującymi

Wiadomości Sportowe

Boks

- MAX BAER ZNOKAUTOWANY W nocy z wtorku na środę, według czasu europejskiego, odbył się w New Yorku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy MaXem Baerem a murzynem Joe Louis, w wadze ciężkiej.

Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem murzyna, który znokautował b. mistrza świata w czwartej rundzie.

Już w pierwszej rundzie i w drugiej lepszym bokserem był Louis, który walczył szybciej i celniej. Pod koniec drugiej rundy Baer obficie krwawił z nosa i z rozciętej nad okiem [illegible]

W trzeciej rundzie b. mistrz świata poszedł dwukrotnie na deski. Na początku czwartej rundy Baer [illegible] uczynił go niezdolnym [illegible]

Prasa amerykańska stwierdza, że żaden z dotychczasowych [illegible] nie miał tak szybkiego i tak [illegible] przebiegu.

Na trzy godziny przed meczem Joe Louis ożenił się z czarną stenografką Marva Trotter.

Piłka nożna

O STWORZENIE W WARSZAWIE PIŁKARSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ. Nowoobrany prezes Warsz. Okr. Zw Piłki Nożnej, płk. Rudolf zamierza wystąpić z projektem stworzenia w Warszawie ligi okręgowej, złożonej z 8 najlepszych klubów klasy A. Dotychczas w klasie A gra 21 klubów, z czego 9 w grupie robotniczej.

BRZESCY PIŁKARZE W WARSZAWIE. Drużyna piłkarska Ruch z Brześcia przybywa do Warszawy, w sobotę na boisku Skry grać będzie o godz. 15 z Skrą, a w niedzielę o tejże godzinie z Gwiazdą. W sobotę o godz. 13 przedmecz Skra patałachy — Gwiazda patałachy.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA POMINIĘTA PRZEZ WALLIS MYERSA. Przed tygodniem ogłoszoną została lista dziesięciu najlepszych tenisistek świata, w której nasza zawodniczka, Jędrzejowska zamieszczona została na 10 - tem miejscu. Jak się obecnie z prasy angielskiej dowiadujemy, nie była to lista Myersa, lecz lista dziennika londyńskiego „Times". Lista Myersa, słynnego teoretyka tenisowego, ogłoszona została ostatnio w prasie angielskiej i wygląda następująco: 1) Wills - Moody (USA). 2) Jacobs (USA). 3) Stammers (Anglia). 4) Krahwinkel - Sperling (Danja). 5) Palfrey - Fabian (USA). 6) Round (Anglja). 7) Arnold (USA). 8) Mathieu (Francja). 9) Hartigan (Austrja). 10) Seriven (Anglja). W liście tej jak widzimy Myers pominął Jędrzejowską. Lista Myersa spotkała się z ostrą krytyką fachowych kół tenisowych.

Wesoły kącik

NOWOCZESNE DZIECKO.

— A cobyś ty na to powiedział— powiada matka do Maciusia — gdybyśmy teraz poszli do składu zabawek i obejrzeli wszystko, co tam wystawiono?

— Jeżeli to tobie sprawia przyjemność, to mogę z tobą pójść — powiada spokojnie Maciuś.

NARZECZENI.

— Ojciec upiera się przy tem, żebyśmy jeszcze z pięć lat poczekali ze ślubem. Ale nie martw się, Zbyszku, przecież nawet za sześć lat jeszcze będziesz młody.

— Jakaś ty poczciwa, Helu!! Za- [illegible]

[illegible]

Panna X. po burzliwem i pełnem przygód życiu zawinęła do małżeńskiej przystani.

Jej przyjaciółki omawiają to sensacyjne zdarzenie.

— I pomyśl tylko, wszystko wyznała swemu narzeczonemu. Co za odwaga, co za szczerość...

— I co za pamięć! — dodaje druga.

HULBERT FOOTNER 72

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Adela była bliska łez. „Nie płakałam!"

Mme Storey zwróciła się znów do Jepsona. „Co się stało potem jak pan Laghet poszedł na dół?"

„Pani Holder wchodzi z pokładu i w tej samej chwili w drzwiach bibljoteki naprzeciwko mnie ukazuje się doktór Tanner. Schował się tam, ale nie widziałem go przedtem. Nic do siebie nie mówią. Pani Holder tylko potrząsa głową i schodzi na dół. Doktór idzie przez bibljotekę w kierunku rufy. To wszystko, co widziałem".

Mme Storey zwróciła się do Adeli: „Dokąd pani poszła?"

„Do swojego pokoju!" zawołała histerycznie Adela.

„Hankley", spytała Mme Storey drugiego stewarda, „czy widzieliście dziś wczesnym rankiem panią Holder?"

Hankley był to nasz steward, mały, szczupły człowieczek z twarzą, przypominającą maskę. „Tak, proszę pani".

„Proszę powiedzieć, w jakich ją widzieliście okolicznościach".

„Więc, proszę pani, kiedy przechodziłem korytarzem na pokładzie A, zobaczyłem, że pani Holder idzie po schodach, znajdujących się na przedzie [illegible]"

„Nie!" krzyknęła Adela nieprzytomna ze strachu. „Czy możecie przysiąc, że była to pani Holder?"

„O ,tak, proszę pani. Miała na sobie różową piżamę z czerwonym brzegiem, w której często ją widywałem".

„Jesteście pewni, że to ona szła na górę?"

„Tak, proszę pani. Była odwrócona do mnie plecami i nie widziała mnie".

„Która to była godzina? — Zastanówcie się dobrze, zanim odpowiecie".

„Mniej więcej siódma, proszę pani. Nie zauważyłem dokładnej godziny. Coś koło siódmej".

„To kłamstwo!" krzyknęła Adela. „Nie schodziłam wcale z pokładu A. Nie widziałam więcej Horacego. Przysięgam!"

Mme Storey paliła spokojnie papierosa i przyglądała się jej nieprzeniknionym wzrokiem.

„Jeżeli zeszłam na dół", wołała Adela, „to tylko dlatego, że byłam tak podniecona, iż minęłam bezwiednie nasz pokład i musiałam potem zawrócić".

Mme Storey milczała.

„Frank!" krzyknęła Adela, nie posiadając się z przerażenia, „powiedz jej, że ja nie mogłam tego zrobić! Powiedz jej, że nigdy nie miałam tej przeklętej szprycy!"

Twarz Tannera wyglądała upiornie. Zwilżył wargi. „To prawda", rzekł. „Adela nigdy nie miała tej szprycy w ręku".

„Nie może pan przysiąc ,że jej nie miała?"

„Owszem, mogę! Wczoraj o trzeciej popołudniu szprycа była w pudełku na swojem miejscu. Widziałem ją tam".

„Dlaczego nie powiedział pan o tem odrazu, kiedy pana przesłuchiwałam?"

„Zapomniałem".

„To nagłe przypomnienie, nie jest zbyt przekonywujące".

„Przysięgam ,że to prawda!" zawołał. „Przysięgnę przed sądem, czy gdziekolwiek indziej!"

„Dlaczego wczoraj o trzeciej popołudniu zajrzał pan do pudełka?"

„Bez specjalnego powodu. Spojrzałem na nie przypadkowo. Nie pamiętałem, czy odłożyłem szprycę na miejsce, zajrzałem więc ,żeby się przekonać... Adela nie wchodziła już później do pokoju chirurgicznego, drzwi zaś były zamknięte, kiedy wyszedłem stamtąd"

„Rozumiem", rzekła sucho Mme Storey. „W takim razie, w jaki sposób ta szpryca ,która była zamknięta w pokoju chirurgicznym ,trafiła do tego zbiornika?"

Tanner spostrzegł, że wikła się coraz bardziej i oczy jego zabiegały. „Nie udowodniła pani wcale, że to ta sama szpryca!"

„Dobrze, przedstawmy to inaczej. Co się stało ze szprycą ,która wczoraj o trzeciej popołudniu leżała jeszcze w pudełku?"

Nie odpowiedział na to. Widzieliśmy wszyscy, że za chwilę się załamie.

„Czy pan sam ją stamtąd wyjął?" zapytała miękko Mme Storey.

„Nie!"

M-me Storey obrała nagle inną linję postępowania. „Czy pan zamierza ożenić się z panią Holder, kiedy wysiądziemy na ląd?"

Tabela loterji

17-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

31 23 25 203 22 9 24 433 502 618 790
832 95 908 10 61 70 1055 31 130 223
[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

15 143 265 388 478 520 20 683 744
[illegible]

IV ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

154 72 254 425 64 586 992 1456
[illegible]

W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

padły w 33-ej loterji następujące wygrane: zł **50.000** na Nr 24068, zł. 5.000 na Nr. 128301, zł. 2.500 na Nr. 128321, zł. 2.000 128325

Z Błaszek

Afera w Magistracie m. Błaszek zatacza coraz szersze kręgi

Błaszkowski prezes B.B.W.R. zasiądzie na ławie oskarżonych

(Koresp. własna).

Po [illegible]niu nadużyć w Magistracie m. Błaszek dokonanych przez „sanacyjnego" burmistrza, prezesa BBWR i Dozoru Szkolnego, p. Jackowskiego Florjana, obecnie przy szczegółowem badaniu ksiąg w związku z przejmowaniem urzędowania od p. Jackowskiego — przez Komisarza Rządowego, p. A. Rembowskiego, wyszło na jaw, że tenże Jackowski wziął nieprawnie z kasy miejskiej 1 200 zł. Po ujawnieniu tego Komisarz wysłosował do p. Jackowskiego pismo, ażeby natychmiast zwrócił do kasy miejskiej samowolnie wzięte pieniądze.

Również musimy zaznaczyć, że przeciwko panu Jackowskiemu prokurator prowadzi drugie dochodzenie o przywłaszczenie 300 zł otrzymanych w miesiącu marcu 1933 roku z kasy miejskiej na rzecz dozoru szkolnego, oraz o nieprawne pobranie z kasy miejskiej 400 zł. w czasie, gdy był komisarzem rządowym. Rodzina Jackowskich ładnie się urządziła: — ojciec okradał magistrat, a syn jego sekretarza magistratu.

Obecnie również wyszło na jaw że powiat kaliski urządzał na koszt gmin wiejskich i miejskich „wycieczkę do Gdyni dla najbiedniejszych" i ku zdziwieniu wszystkich mieszkańców okazało się, że w mieście Błaszkach najbiedniejszymi są tacy ludzie jak burmistrz Jackowski, żona ławnika p. Szarasowa i żona ławnika p. Szczepankiewiczowa. Nie szanowni państwo! jechać do Gdyni za pieniądze miejskie, przeznaczone dla najbiedniejszych, to jest już szczyt bezczelności!

Panowie z zarządu miejskiego, jak można tak wyzyskiwać miasto?

Wogóle dziwią się mieszkańcy Błaszek, że tacy ludzie mają jeszcze tyle czelności, że po zawieszeniu ich współpracownika, burmistrza oszusta — nie zdobyli się na tyle cywilnej odwagi, ażeby zrzec się swych mandatów, tylko się jeszcze uparcie trzymają swego „ukochanego" magistratu..

Mieszkańcy

Konfiskaty we Lwowie

[illegible]

Bratnia „Trybuna Robotnicza" ciężko boryka się z warunkami, [illegible]orzonemi przez lwowską cenzurę prasową.

Cenzura ta nietylko konfiskuje artykuły, ale przy każdej konfiskacie posyła posterunkowych którzy zabierają składy tych artykułów.

Dotychczas zabrano w ten sposób drukarni, w której składa się „Trybuna Robotnicza" około 100 kg. ołowiu i czcionek. W ten sposób rujnuje się wydawnictwo i dekompletuje drukarnię.

Ostatnio skonfiskowano nawet przedrukowany z „Naprzodu" nie skonfiskowany artykuł tow. Żuławskiego p. t. „Trzeba mieć odwagę wyciągnąć konsekwencje" i zabrano czcionki. Po namyśle konfiskatę cofnięto, ale czy takie praktyki nie malują aż nadto wymownie obrazu wolności prasy niezależnej i socjalistycznej?

W odpowiedzi na te niezliczone konfiskaty robotnicy lwowscy rozpoczęli składki na ołów, t. j. na pokrycie strat, poniesionych przez wydawnictwo „Trybuny Robotniczej".

Wiadomości z całej Polski

KRWAWA TRAGEDJA

W Bielsku Podlaskim rozegrała się niezwykła tragedja. Znany przemysłowiec miejscowy, Aleksander Falkowski w herbaciarni przy ul. Mickiewicza wystrzelił dwukrotnie z rewolweru do swej byłej sklepowej, Leokadji Bojar, zadając jej ciężkie rany, poczem wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Falkowski osierocił żonę i troje dzieci. Krwawa ta tragedja wywarła wstrząsające wrażenie, gdyż Falkowski cieszył się opinją spokojnego i solidnego człowieka. Tragedja powstała na tle erotycznem.

W TRYBACH MŁOCKARNI

We wsi Dąbrówka, w kieleckiem, w czasie młocki zboża wydarzył się wstrząsający wypadek. Katarzyna Rogalska zajęta była nakładaniem zboża do będącej w ruchu młockarni. W pewnej chwili, występujący klin maszyny zaczepił o suknię robotnicy i poder[illegible]szy ją do góry rzucił o zie[illegible] z taką siłą, że z rozbitej czaszki prysnął mózg. Kobieta poniosła poniosła śmierć na miejscu. Wypadek wśród robotników wywołał wstrząsające wrażenie.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO MŁYNARZA

W Grudziądzu, przy ul. Toruńskiej 20 popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem bezrobotny młynarz Antoni Skotowski. Sąsiedzi poczuli woń gazu i w obawie pożaru wyłączyli główny dopływ. Dopiero po kilku dniach dokonano strasznego odkrycia w samotnem mieszkaniu Skotowskiego.

ZBRODNIA „JUNAKA"

Dnia 20 b. m. popełniono w Zabrzegu, pow. Bielsko, wstrząsającą zbrodnię. Junacy O. D. R. z Łąki pow. Pszczyna, urządzili w Zabrzegu wesołą libację w towarzystwie dziewczyn. Pomiędzy junakiem Jarczokiem z Zabrzegu a jego kolegą Wichurą Pawłem doszło na tle zazdrości o dziewczynę do sprzeczki, w czasie której Wichura zadał Jarczakowi nożem tak silne ciosy w szyję że Jarczak zmarł. Po dokonaniu zbrodni Wichura zbiegł. Za zbrodniarzem, rozpoczęto natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia go.

ARESZTOWANO URZĘDNIKA UBEZP. SPOŁ. WE LWOWIE

W Ubezpieczalni lwowskiej aresztowany został urzędnik Stanisław Kroker. Kroker był kierownikiem Oddziału Saldo - Kont i na tem stanowisku popełnił nadużycia wynoszące kilka tysięcy złotych.

GROŹNY WYBUCH GRANATU

W Tomaszowie w odlewni żelaza „Wilanów", należącej do P. Szepsa i S-ka, nastąpił wybuch, wskutek którego rozsadzony został piec. 19 osób odniosło rany. 7 osób ciężej rannych przewieziono do szpitali. Pozostałe 12 osób po opatrzeniu w Ubezpieczalni Społecznej przewieziono do domów. Przyczyną wybuchu był niewystrzelony granat.

KRONIKA KRAKOWSKA

Proces o uznanie ojcostwa

Na sali sądowej rozgrywał się film — życie w jego najbardziej powikłanych sytuacjach.

Feliks Górnisiewicz wstąpił w związek małżeński w dniu 7 lipca 1897 r. Z małżeństwa tego urodziło się pięć córek, z których cztery żyją jeszcze w Krakowie. Żyje również żona Górnisiewicza, mieszkająca w Krakowie wraz ze swym spensjonowanym mężem.

Feliks Górnisiewicz, przed kilkoma miesiącami otrzymał pozew sądowy. Jan Górnisiewicz z Bieżanowa domagał się od niego zapłacenia kwoty 2.640 zł., twierdząc, że jest jego synem. Kwota powyższa miała iść na opłacenie kosztów wychowania młodego Górnisiewicza od roku 1917 do roku 1927 w Bieżanowie.

Młody człowiek przedłożył sądowi metrykę, wydaną przez parafję krakowską i stwierdzającą, że urodził się 24 czerwca 1907 jako syn Feliksa i Marji Górnisiewiczów w Krakowie.

Wszystko wskazywało na słuszność pretensyj skarżącego, a jedynie jego rzekomy ojciec był innego zdania, twierdząc, że „syna" widzi poraz pierwszy w życiu.

Rozprawa była odraczana, obie strony dostarczały sądowi dowodów, aż wreszcie oskarżony Górnisiewicz przedstawił dowód, iż jego rzekomy syn jest synem przyjaciółki jego żony A. Halakowej.

Przed laty Halakowa wyjechała do Ameryki, skąd wróciła do kraju w r. 1907 i była w ciąży. Zamieszkała u Górnisiewiczów i opuściła ich mieszkanie dopiero przed porodem. Wówczas udała się do Bieżanowa, gdzie urodziła syna. Potem wyjechała znów do Ameryki, a syn wychował się w Bieża[illegible]

Młody Górnisiewicz twierdził, iż sprawa przedstawia się inaczej, że Górnisiewicz senior jest jego ojcem i uznał już raz nawet jego prawa. Miał nawet przed laty zajmować się jego losem, a dopiero ostatnio zapomniał o „synu".

Na rozprawie, jaka odbyła się w Sądzie Cywilnym, zaskarżony podtrzymał swe zeznaia, natomiast skarżący — przyznał, że jedynie opowiadania różnych ludzi nasunęły mu przypuszczenie, iż jest [illegible]

[illegible]

Dwa pożary

W środę, o godz. 11-ej w nocy, ukazała się nad północną dzielnicą miasta olbrzymia łuna pożaru, który wybuchł przy ul. Łokietka 11 w zakładzie stolarskim J. Steinberg i syn. Zakłady zapaliły się w środkowej części. Ogień, znalazłszy łatwopalny materjał w drzewie, w wykończonych już licznych ramach do domów, oraz w meblach, rozszerzał się gwałtownie. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła na miejsce w sile dwuch plutonów, pod kierunkiem naczelnika inż. Rakisza, a nadto wezwano pluton podgórski. Wszystkie trzy plutony czynne były w akcji ratunkowej, która utrudniona była przez trudny dostęp do miejsca pożaru. Straż musiała dost[illegible] się z dwuch stron: od ul. Łokietka i od ul. Friedlejna.

Straż po akcji przeszło godzinnej, odjechała zostawiwszy przy zgliszczach pogotowie. Straty [illegible] znaczne. Spaliła się szopa środkowa i prawe skrzydło.

***

W czwartek o godz. 3.10 wybuchł pożar przy ul. Mazowieckiej 108, gdzie pastwą ognia padł dach domu mieszkalnego, kryty słomą, należący do Andrzeja Rajtara. Wezwana straż pożarna pożar około godz. 4.50 ugasiła. Szkody wynoszą około 1.000 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina. Strat w ludziach nie było.

Wójt i jego sekretarz—defraudantami

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stanęli: Leon Szlachla i Eustachy Krzywoń, rolnicy z Woli Radziszowskiej, pow. myślenicki, oskarżeni o sprzeniewierzenie funduszów gminnych.

W okresie od czerwca 1933 do czerwca 1934 r. Leon Szlachla, będąc wówczas wójtem i Krzy[illegible], będąc sekretarzem, nadużyw[illegible]wej władzy na szkodę mieszkańców, pobierając od nich tytułem podatku gruntowego kwoty większe niż się należały, a uzyskaną przez to różnicę około 200 zł. obrócili na swoje potrzeby.

Początkowo sekretarz gminny Eustachy Krzywoń czynił te nadużycia bez wiedzy i woli wójta, a następnie za jego aprobatą, tłumacząc mu, że praktykuje się to od szeregu lat. Krzywoń miał otrzymać z nadebranych kwot 70 zł., reszta miała pójść na potrzeby [illegible]

Dyżury lekarzy

Dnia 27 września noc:

1. Dr. Bohmerdald Zofja, Długa 41, tel. 181-81.

[illegible]

4. Dr Silberberg Stefanja, Staro[illegible]

Pożar od pioruna

W czasie szalejącej burzy ude[illegible] skie folwarku Lubosza koło Szczucina, należącym do Edwarda Bogusza. W płomieniach stanęły natychmiast stodoły, wypełnione zbiorami i narzędziami gospodarskiemi. Szkody wynoszą około 50.000 zł. Stodoły były częściowo ubezpieczone. W akcji ratunkowej wzięły udział oddziały straży ogniowej z Tarnowa i okolicznych miejscowości. Dopiero nazajutrz o 6-ej rano zdołano ogień ugasić.

Kronika lwowska

ZWIĄZEK „PRACA" W OBRONIE DOZORCÓW.

Położenie materjalne dozorców domowych we Lwowie z każdym dniem staje się coraz cięższe. Mnożą się nagminnie wypadki nieprzestrzegania umowy zbiorowej, coraz częściej zdarzają się eksmisje dozorców, wydalanie dozorców z pracy, a ostatnio przybyło jeszcze zarządzenie o obowiązku zamiatania jezdni. Związek dozorców „Praca" podjął wielką akcję w kierunku skonsolidowania rozproszonych dotychczas sił i zjednoczenia wszystkich robotników w jednej organizacji. Na zwoływane w tym celu zgromadzenia przychodzą licznie dozorcy domowi i deklarują chęć do rzetelnej współpracy z zarządem miasta.

W ostatnim miesiącu odbyły się dwa takie zgromadzenia. Szczególnie liczne było zgromadzenie odbyte w dniu 22 września b. r. Przewodniczył na niem tow. Boruch, przemawiali prezes tow. Fol[illegible]

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS.

We wtorek, dnia 1-go październik o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej 7, posiedzenie Sekcji Kobiet PPS. Na zebraniu tem zostanie omówiony program pracy na rok bieżący.

MŁODZIEŻ MUSI ZNALEŚĆ SIĘ W ORGANIZACJI.

W piątek, 27 bm. odbędzie [illegible] konferencja Zarządów wszystkich scentralizowanych związków zawodowych we Lwowie. Na porządku dziennym: organizacja młodzieży robotniczej.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

TEATR WIELKI: Piątek 8 godz. wiecz. „Muzyka na ulicy". Sobota 8 g. wiecz. „Wyzwolenie".

Z miasta

KRADZIEŻ Z AUTA.

Wolf Nusen Aron, zam. w Klonicach, pow. Lwów, zgłosił organom [illegible] że dnia 24.9 1935 r. o godz. 11 gdy był w Krakowie na ulicy Brzozowej pod realnością 16, nieznany [illegible]rawca skradł mu z ciężarowego [illegible]ta w czasie postoju, walizkę skó[illegible]aną z przyborami do modlitwy, [illegible] bieliznę, wartości 250 zł.

KRADZIEŻE Z KIESZENI.

Wagner Juljusz, zam. Rynek Dębnicki 6, zgłosił organom P. P., że [illegible] 24 bm. między godz. 17 a 19, gdy przechodził plantami i ulicą [illegible]wkowska, skradziono mu z kieszeni spodni zegarek srebrny, wartości około 100 zł.

BÓJKA.

Dnia 24.9 br., o godz. 17.30, Kuciel Wincenty, handlarz uliczny, zam. przy ul. Ks. Józefa 111, będąc w stanie nietrzeźwym, na Alei 3 Maja naprzeciw Domu im. Marszałka Pił[illegible] Stanisławem, również handla[illegible] ulicznym, zam. w Woli Justowskiej 132. W czasie awantury, Bli[illegible]charz uderzył Kuciela w głowę laską, wskutek czego zadał mu rany głowy. Wezwany lekarz Pog. udzielił Kucielowi pomocy i pozostawił go [illegible]

BEZPŁATNA PŁYWALNIA W NIEDZIELĘ.

dnia 29 września br. będzie otwarta dla użytku mieszkańców m. Krakowa w Polskiej YMCA, przy ul. Biskupiej 19, dla kobiet od godz. 9—11, dla mężczyzn od 12—14.

Radio

Sobota, 28 września.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 13.30 Koncert południowy popularny z płyt. 14.30 „Kto piękniej śpiewa refreny" płyty. 15.00 „Kłopoty redaktora" — humoreska B. Prusa, — recytacja prozy. 15.15 Przegląd giełdowy. i „Nasz handel morski". 15.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota. 16.00 Lekcja języka francuskiego wygł. Lektor L. Rouvigny. 16.15 Utwory na gitarę w wyk. W. Żywolewskiego. 16.30 Skrzynka techniczna w oprac. W. Frenkla. 16.45 Transmisja z Poznania: „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Walka z bezro[illegible]" odczyt wygł. J. Rakowski. 17.15 Nowe nagrania na płytach. 17.45 „Świat naszych zwierząt". 17.50 „Nasze miasta i miasteczka" „Lublin" pogadanka wygł. F. Szyfmanówna. 18.00 Teatr wyobraźni: słuchowisko dla dzieci p. t. „Złota kaczka" pg. baśni Or-Ota w oprac. M. Sterbówny. 18.30 Z życia literacko kulturalnego — wygł. dr. A. Bar. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Na kinowych ogranach — (płyty). 19.00 Czosnowski Fragment z pow. „Krwawnik" recytuje J. Osuchowska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. A. Furmańskiego. 20.45 Dziennik wieczorny, Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Nasi rodacy we Francji. 21.30 Humor regjonalny: „Nasze pierwsze i ostatnie słowo" w oprac. inż. Stanisława Bronlewskiego. 22.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 27.9 „Henryk IV".

Sobota, 28.9 „Iwan Groźny".

Z TEATRU „BAGATELA"

Dziś w dalszym ciągu rewja „Taniec — hulanki — swawola".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Pociąg - widmo" i Flip i Flap w „Tu rządzi humor".

APOLLO: „Mały pułkownik".

ATLANTIC: „Moskiewskie noce" i „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Nędznicy" 2 serje ra[illegible]

STELLA: „Halka".

SZTUKA: „Urojony świat".

ŚWIT: „Szopen — piewca wolności".

UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach".

WANDA: „Dwie Joasie".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Coraz niższy poziom Sejmu Śląskiego

W ubiegły wtorek rozpoczął swe obrady „nowowybrany" IV Sejm Śląski. Duża sala obrad obliczona na 68 posłów, świeciła pustkami. Nowa ordynacja wyborcza zredukowała bowiem ilość posłów do połowy. Za to galerja była przepełniona, gdyż przybyło wielu ciekawych „żądnych sensacyj politycznych. Ciekawi doczekali się też niespodzianek. Oto nowy Sejm, składający się z samych „sanatorów", wyodrębnił małą grupkę opozycyjną, składającą się z posłów Michalskiego i Płonki. Z grupą tą sympatyzuje jeszcze kilku nieznanych narazie opozycjonistów, gdyż druga lista opozycyjna, złożona przy wyborach członków Śl. Rady Wojewódzkiej „uzyskała 5 głosów i 1 mandat do Rady Wojew. Wbrew więc zamierzeniom „sanacji", by usunąć opozycję z Sejmu Śląskiego „wyłoniła się z obozu „sanacyjnego" grupa „sanacyjna", nie biorąca udziału w wyborze marszałka Sejmu i odrzucająca oficjalną listę „sanacyjną" przy wyborach członków Rady. Przyszłość okaże czy opozycja ta pójdzie dalej po tej linji, czy też przer. dzi się na uległą opozycję „Jego Królewskiej Mości".

Skład nowego Sejmu różni się również zewnętrznie od wszystkich starych sejmów. Na otwarcie przybyła grupa posłów w mundurach Zw. Powstańców Śląskich, na śladując w ten sposób hitlerowski Reichstag, składający się przeważnie z umundurowanych pachołków Hitlera. Pierwsze posiedzenie dalekie było od jakiegokolwiek uroczystego nastroju. Nawet nowowybrany marszałek Sejmu p. Grzesik opuścił na czas dłuższy fotel marszałka i uciął sobie pogawędkę z p. wojewodą.

Jeżeli przypomnimy sobie uroczystą chwilę otwarcia pierwszego Sejmu Śląskiego w r. 1922, jeżeli porównamy poziom Sejmu pierwszego z Sejmem IV-ym, to musimy stwierdzić zastraszający spadek poziomu Sejmu Śląskiego. Obywatele Śląska przekonają się o tem w toku obrad tego Sejmu. Daremne są poszukiwania jakiejś wybitniejszej jednostki; to, co nam sprezentowała „sanacja", nie stanowi esencji obywatelstwa śląskiego „lecz miernotę. Czwarty Sejm Śląski ma wyznaczoną bardzo wyraźną rolę. Będzie on grabarzem autonomji śląskiej. Wskazuje na na to już sam wybór marszałka, p. Grzesika, przeciwnika autonomji i posłusznego wykonawcy zleceń pewnego czynnika z gmachu wojewódzkiego. Nowi posłowie biorą na siebie odpowiedzialność za czyn, którego im społeczeństwo śląskie nigdy nie zapomni.

Sprawa djet posłów Sejmu Śląskiego

Wszyscy przypominamy sobie, jak to przed kilku laty domagała się „sanacja" skreślenia stałych djet poselskich. Gdy potem 19 sanatorów zostało posłami, to panowie ci zapomnieli o skreśleniu djet. Obecnie mamy Sejm Śląski, składający się z samych „sanatorów". Panowie ci musieli więc pokazać „co zamierzają zrobić w sprawie djet. I pokazali! Zamiast skreślenia djet postawili do komisji regulaminowej wniosek o obcięcie djety z 900 zł. miesięcznie na 600 zł. z tem jednak zastrzeżeniem, że wszyscy urzędnicy państwowi i komunalni pobierać będą dalej swoje pensje. Dawniej tacy urzędnicy otrzymywali bezpłatny urlop.

Ponieważ Sejm Śląski składa się prawie z samych burmistrzów, naczelników, urzędników i t. p., panowie ci będą pobierali dalej swoje pensje, a 600 zł. miesięcznie djet sejmowych będzie dla nich miłym dodatkiem.

Mówi przysłowie ludowe: „Kto ma, temu się samo szyje". Zgodnie z tem przysłowiem pobierać będzie p. Grzesik podwójne djety poselskie jako marszałek Sejmu.

Oświadczenie, które mówi samo za siebie

Organ „Volksbundu" „Kattowitzer - Zeitung" zamieszcza oświadczenie senatora Hasbacha, w którem czytamy: „Pan Prezydent Rzplitej powołał mnie do Senatu. Nominację tę uważam jako uznanie obywatelskiego stanowiska organizacyj, zorganizowanych w Radzie Niemców w Polsce".

P. Hasbach podkreśla wyraźnie, że najwyższy czynnik w Państwie Polskim uznał m. in. obywatelskie stanowisko podczas wyborów Niemców, którzy, jak wiadomo, — głosowali masowo na listy „sanacyjne" tak na Śląsku, jak i na Pomorzu (!!).

Fakt, że p. prezydent Rzplitej zamianował aż dwóch senatorów Niemców mówi sam za siebie. Jak wobec tego wygląda „sanacyjna" „Polska Zachodnia", która zaprzeczała, jakoby Niemcy głosowali masowo podczas wyborów?

Podkreślić też trzeba, że przy nominacjach na senatorów pominięto dotychczasowego senatora niem. dr. Pandta, który zachowywał się zawsze poprawnie wobec Polski, a który stał w opozycji do shitleryzowanego „Volksbundu". Zamiast dr. Pandta zamianowano inż. Wiesnera, jednego z zaciekłych szowinistów hitlerowskich.

Przed dramatyczną eksmisją Kozłowskiego

Magistrat m. Katowic buduje przedłużenie ulicy Kościuszki w kierunku Brynowa. U wylotu tej ulicy znajduje się zagroda rolnika Kozłowskiego, który za żadną cenę nie chce opuścić swej zagrody której teren jest potrzebny do wykończenia ulicy. Na wszelkie prośby i groźby Magistratu odpowiada on odmownie, a urzędników Magistratu przepędza z podwórza swej zagrody widłami.

Kozłowski jest bardzo przywiązany do swej zagrody i twierdzi, że tylko po jego trupie może Magistrat zająć teren. Obecnie powziął Magistrat uchwałę o przeprowadzenie eksmisji Kozłowskiego, uchwalając zarazem odszkodowanie w kwocie 10.000 zł. za wywłaszczoną zagrodę.

Na wynik tej dramatycznej eksmisji czekają całe Katowice, okazując duże sympatje dla Kozłowskiego, przywiązanego do zagrody swych ojców.

Zmiany w Sądzie Rozjemczym Sp. Br.

W składzie Sądu Rozjemczego Sp. Br. w Katowicach zaszły nowe zmiany. Ze składu ustępują następujący Starsi Braccy: Wilhelm Lubos Piekary, Józef Famulla Chorzów, Jan Filla N. Wieś, Piotr Majewski i Gracia Chorzów. Ustępują oni, ponieważ nie zostali ponownie wybrani na St. Brackich. Na ich miejsce wstępują: Andrzej Ligelski Giszowiec, Paweł Kopiec Chorzów, Wilhelm Copp Giszowiec, Jan Czerwiński Knurów i Fr. Banek z Kostuchnej. Ze strony pracodawców ustępuje mgr. Wójcik a przystępuje syndek S-ki Gieszke, Jan Kuszyński.

Skąd się wzięło tyle kosztownej biżuterji?

Przed sądem w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko kilku włamywaczom, którzy w roku 1931 dokonali włamania do probostwa w Ćwiklicach. Na trop włamywaczów natrafiono dopiero po kilku latach. Wsypał ich jeden ze wspólników, odsiadujący obecnie karę w więzieniu mysłowickim. Na rozprawie wyszło na jaw, że podczas napadu na probostwo znajdował się tam ks. kanonik Vogt i cztery dziewczyny. Włamywacze zamknęli wszystkich pod groźbą rewolweru do piwnicy, a następnie obrabowali kasę. W kasie znaleźli 7000 zł. w gotówce, wielką ilość biżuterji wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych oraz różne złote monety. Okoliczni rolnicy byli zdumieni, skąd i poco trzymał ich proboszcz tyle kosztownej biżuterji. Widocznie powodziło mu się dobrze, jeżeli mógł nagromadzić taki majątek.

Sąd zasądził włamywaczów na kilka lat więzienia. Pieniądze i kosztowności przepadły jednak na [illegible]

Życie robotnicze

ZEBRANIA INWALIDÓW

Dnia 27. września r. b.

Konferencja powiatu Katowickiego o godz. 10-ej dopołudnia u Burego — Ref. tow. Marek.

Dnia 29. września r. b.

Panlówki, o g. 4-ej u Cieślika.— Ref. tow. Krzywoń.

Różne wiadomości

Ministerjum Komunikacji zamówiło w hucie „Piłsudski" większą ilość szyn za sumę około 900.000 złotych.

**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach donosi, że w dniu 5 października r. b. odbędzie się licytacja przedmiotów znalezionych na terenie kolejowym tutejszego okręgu, a nie podjętych przez właścicieli. Licytacja odbędzie się obok Ekspedycji Towarowej u wylotu ulicy Pocztowej o godz. 10-ej, przyczem sprzedawane będą walizki, teczki skórzane, kapelusze, parasolki damskie i męskie, laski, części ubrań, aparaty fotograficzne i. t. p.

Repertuar

TEATR POLSKI

Piątek, 27 września, „Krewniaki" dla bezrobotnych, godz. 19-ta.

Sobota, 28 września, „Brat marnotrawny", godz. 20-ta.

Niedziela, 29 września, „Krewniaki" godz. 16-ta dla Zarz. Gł. Tow. Polek. Godz. 20ta „Zabije ją".

Radjo

Piątek 27 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). „Pan Twardowski jedzie na księżyc". 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35 — 14.30 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.15 Koncert — 16.45 Chwilka pytań (dla dzieci starszych). 17.00 Reportaż. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital skrzypcowy. 19.00 Wesoła audycja muzyczna. 18.30 Karol Miarka w więzieniu — szkic literacki. 18.55 Porady radjotechniczne. 19.15 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 19.25 „Purytanie" — opera Belliniego. W przerwie 1-szej Dziennik wieczorny. W przerwie II-giej „Obrazki z Polski współczesnej". 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 D. c. muzyki tanecznej. 23.08 — 23.30 D. c. muzyki tanecznej.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakl.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7